Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA 27. PAŹDZIERNIKA 1920.

NR. 255. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 68	Marek 64	Marek 72	Marek 90	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Dobro ogółu a interesy partyjne.

Ze wspólnych dóbr narodowych nie wolno czynić monopolu partyjnego. Zasady tej nie przestrzegają nasze stronnictwa. Dzielą się one nie tylko portfelami ministeryalnymi, ale i obszarami Rzeczypospolitej — pewne dzielnice chcą uznać za swój wyłączny stan posiadania i jedynie dla siebie zaanektować obronę ich interesów. Tak n. p. obronę wschodniej Małopolski zmonopolizowała narodowa demokracya, sprawę kresów północno-wschodnich uważa grupa Belwederu za swoją wyłączną domenę, a wyłączne prawo do obrony Śląska Cieszyńskiego przypisywali sobie ciągle i przypisują dotąd panowie socyaliści.

Ostatnia mowa sejmowa posła Regera, wygłoszona na posiedzeniu z dnia 22 b. m. jest pod tym względem wielce charakterystyczną. Mieszczą się bowiem w niej nietylko słuszne żale z powodu bolesnego i niesprawiedliwego rozwiązania kwestyi cieszyńskiej, ale mieszczą się i oskarżenia pod adresem polityków innego obozu, zarzucające im nietylko niepotrzebne mieszanie się w tę sprawę, ale nawet poprostu zdradę interesów narodowych.

Zrozumiałym jest ból posła Regera, bo to ból każdego obywatela polskiego, ale niezrozumiałe i nieuzasadnione są wyrzuty i inwektywy, rzucane pod adresem polityków obozu przeciwnego. Sprawy tej natury, co kwestya cieszyńska, rozpatrywać się winno spokojnie i rozsądnie, nie czynić z niej sprawy partyjnej. Lecz w złączeniu wszystkich sił narodowych szukać drogi do rewindykacyi praw nam należnych.

W kwestyi śląskiej z otwartością powiedzieć można: nie zawinił w tej sprawie żaden z czynników polskich, ale błędy popełniały wszystkie czynniki, poczawszy od Ministerstwa spraw zagranicznych, a skończywszy na cieszyńskiej Radzie Narodowej, w której socyaliści mieli głos wybitny, jeżeli nie decydujący.

Poseł Reger zwala główną winę na p. Grabskiego, który — jego zdaniem — zaprzedał Śląsk i żąda pociągnięcia go przed trybunał sądu sejmowego. Zapomina jednak p. Reger, że Grabski — wbrew twierdzeniu przeciwników — był tylko posłem i spełniał zlecenia rządu. Wina p. Grabskiego była chyba tylko to, iż podjął się niemiłej, lecz w owym czasie nieuniknionej roli. Nie miał p. Grabski na tyle sprytu, by za przykładem socyalistów podejmować się jedynie obowiązków, mogących mu przynieść poklask wśród mas bezkrytycznych. Niech p. Reger przypomni sobie swoje własne oświadczenie na jednem z posiedzeń Rady Narodowej. Chodziło wtedy o zmianę delegata polskiego przy alianckiej komisyi plebiscytowej. Socyaliści pragnęli widzieć na tem stanowisku swego człowieka, ale p. Reger z całą otwartością wyznał, iż sejmowy klub socyalistyczny uznał sprawę już tak dalece za przegraną, że żaden z polityków socyalistycznych roli tej się nie podejmie. Mowca proponował urząd ten i posłowi Daszyńskiemu i posłowi Liebermanowi, ale obaj odmówili. Niech ich sumienie obywatelskie osądzi, czy uczynili słusznie, czy polityk uczciwy ma się usuwać od stanowiska, które nie może mu przynieść popularności? Niech p. Reger przypomni sobie i ten szczegół, że bezpośrednio przed rozstrzygnięciem sprawy śląskiej bawił w Paryżu, ale w ostatniej chwili uznał za stosowne wrócić do Cieszyna i pozostawić p. Grabskiemu swobodną rękę do działania. P. Reger, obawiając się utraty popularności, zapomniał, że obowiązkiem żołnierza jest trwać na placówce aż do ostatniej chwili, choćby placówkę tę z góry uznać się miało za wątpliwą do utrzymania. Panowie socyaliści na wzór naczelnych wodzów w rodzaju Wilhelma i Karola lubią udawać się na front jedynie wtedy, gdy jest pewność, że zbierze się laury, trudem obcym przygotowane.

Twierdzi p. Reger dalej, że jeszcze na godzinę przed wyjazdem posła Piltza do Spa cieszyńska Rada Narodowa i Komitet plebiscytowy obstawały przy plebiscycie. Być może, ale pytam się, jakie było ich zdanie dwie godziny przed wyjazdem posła Piltza do Spa? Czy Rada Narodowa nie robiła wrażenia histeryczki, która sama nie wie, czego chce? Czy projekta i pomysły nie zmieniały się z tygodnia na tydzień, z dnia na dzień, jak barwy w kalejdoskopie? Kto był dłużej a bezpośrednio przed epilogiem czas stanowczym przeciwnikiem plebiscytu, jak właśnie nie socyaliści, grupujący się w Radzie Narodowej? Niech sobie to wszystko pan poseł Reger dobrze przypomni i niech przypomni sobie masę innych niekonsekwencyi i nietaktów, popełnianych przez bliskie sobie żywioły, a wtedy ocena faktów wypadnie inaczej.

Sprawy śląskiej naród polski nie uznaje i uznać nie może za załatwioną, ale kwestyi nie załatwi się partyjną zaciekłością, oddawaniem pod sąd ludzi, którzy byli jedynie biernem narzędziem w tej całej zagmatwanej aferze, [illegible] wola narodu, kładąca na cyrografie partyjnym swoje kategoryczne: veto!

F. B.

Listy z Poznania.

19 października.

(Brak zróżniczkowania. — Geneza rozłamu stronnictwa. — „Westfalczycy". — Trudności i horoskopy na przyszłość).

W poglądach politycznych Wielkopolan panuje jednostajność. Ten brak zróżniczkowania politycznego odczuwa się jednak dopiero po dłuższem zetknięciu z ludźmi, nie przy czytaniu gazet, które wyrażają tylko opinię jednostek lub grup niemiejscowych, a nie zapatrywania ogółu. Zapewne, dotyczy to spraw ściśle politycznych, różnice bowiem w poglądach na kwestye społeczne istnieją i są dość jaskrawo. Śmiało powiedzieć można, że opinia jednozgodnie się wyrażała o „przymierzu" z Ukraińcami, o wyprawie kijowskiej, a teraz o nietrwałości pokoju, o zaniedbaniu sprawy śląskiej i innych ziem plebiscytowych.

Na tło ożywionego ruchu politycznego ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się o robocie chrześcijańsko-narodowego stronnictwa pracy, stronnictwa, które tu skupia najzdrowsze elementy demokratyczne. Poseł B., jeden z najdzielniejszych członków organizacyi, udzielił mi przedewszystkiem wyjaśnień o stosunkach dawniejszych.

— Jak panu wiadomo, pierwsze stronnictwo robotnicze i niezależne powstało dopiero przed dwoma z górą laty. Objęło ono Polaków zarówno miejscowych, jak i tych, którzy pracowali na obczyźnie.

— A więc zjednoczenie?

— Formalnie tak, ale nie faktycznie. Bardzo wcześnie stronnictwo podzieliło się na trzy odłamy: poznański, westfalski i berliński. Pierwszy umiarkowany, drugi radykalny, wywiesił odrazu sztandar walki klasowej, trzeci — pośrednie zajmował miejsce. Muszę dać panu jeszcze szereg wyjaśnień co do osób, które w stronnictwie odegrały rolę. Na czele stronnictwa stanął pierwotnie poseł Nowicki z Poznania, znienawidzony przez „Westfalczyków" za tłumienie zbytniego radykalizmu. Kiedy Poznańskie wyzwoliło się z pod jarzma niemieckiego, gdy zarządzono wybory, narodowe stronnictwo robot. postanowiło iść do walki, ale finansowo zależne od obczyzny, musiało zwrócić się do zarządu dzielnicowego w Westfalii o poparcie materyalne. „Westfalczycy" podali jednak warunki, mianowicie przeprowadzenie osławionego p. Kulerskiego z Grudziądza, aktywisty, oraz działacza westfalskiego Brejskiego. Warunki te odrzucono i stąd przyszedł rozłam.

— Ale narodowe stronnictwo robotników po wyborach łączyło się w Sejmie z „enzeterem"?

— Co to była za wspólność pracy, kiedy w jednym klubie istniały dwie frakcye. Rozłam w Sejmie nastąpić musiał, na miejscu zaś, w Poznańskiem do rozłamu doprowadzili Westfalczycy i po części posłowie z enzeteru.

— Kiedyż się odbył zjazd narod. stron. rob.?

— W lutym. Na pierwszy dzień zjazdu nie zaproszono nawet naszych posłów, choć byli obecni enzeterowcy z Kongresówki. Uchwalono nieobecnym względne votum nieufności z żądaniem, aby w ciągu 14 dni usunęli się z klubu chrześć. dem. Posłowie w liczbie 12-tu usunęli się z Nar. Str. Robot. i tylko trzech, względnie pięciu ugięło karku przed drakońską uchwałą.

— Jakże odtąd poszły prace wasze?

— Normalnie dopiero od zjazdu majowego.

— Czem się tłumaczą napotykane trudności?

— Przyczyn jest kilka. Nasi przeciwnicy mieli swój organ polityczny, dziennik „Prawdę", ale co ważniejsza, mieli za sobą wielu mężów zaufania ze Zjednoczenia Narodowego.

— A jak się na przyszłość przedstawia akcya stronnictwa?

— Przedewszystkiem zamierzamy zakładać koła. Mamy już ich kilkadziesiąt. Jesteśmy silni, zwłaszcza po miastach, w Poznaniu, Bydgoszczy, Ostrowie, Lesznie, Pomorze programowo stoi przy nas. Zakładamy kursa dla agitatorów naszego stronnictwa, mamy zresztą własny dziennik „Postęp". Od listopada wydawnictwo to rozszerzone i na nowej siedzibie, przejętej po Niemcach, pracować będzie z większym rozmachem, na szerszą skalę. Tylko ludzi, ludzi nam potrzeba!

Temi słowy pożegnał mnie poseł B. Jak widzimy z tego, co mówił, pole do dobrej pracy jest otwarte.

AMICUS.

Wydział prasowy kom. rządu m. Warszawy komunikuje: Redaktor czasopisma „Gazety Warszawskiej" Zygmunt Wasilewski, winny umieszczenia w dziale „Dzień polityczny" artykułu p. t. „Ustawa kagańcowa" itd., zawierającego krytykę: 1) zarządzeń Rady Obrony Państwa, 2) Naczelnego Dowództwa, bez uprzedniego przedstawienia do cenzury, podlega karze 5000 Mp. grzywny.

W ocenie powyższego rozporządzenia zapytać musimy: w jakich czasach i za jakich rządów żyjemy? Zbytnio przypominają się nam czasy i rządy Wilhelmów, Karolów i Mikołajów.

Nasz skarb i waluta.

II.

Najlepszy minister skarbu nie może gospodarować oszczędnie, jeżeli ma kolegów, którzy wiecznie wymagają pieniędzy na rzekome nowe potrzeby państwowe, a którzy przegłosować go w Radzie ministrów mają prawo. Jako dalszą więc zasadę należy postawić, żeby każdy minister skarbu miał prawo „veta" przeciwko żądaniom kolegów swych, wymagających pieniędzy. Powinna istnieć zasada, że wydatki na potrzeby państwowe nie mogą być uchwalane w Radzie ministrów przeciwko jego głosowi. Wydatki państwowe przysporzyły nam właśnie tę ogromną ilość miliardów w pieniądzach papierowych.

Dobrze rozumiem potrzeby państwowe i wiem, że właśnie przy budowie nowego gmachu państwowego wydatki te są w znacznie spotęgowanej mierze konieczne. Ale takie szafowanie funduszami państwowemi, jakie dzisiaj u nas istnieje, jest niedopuszczalne. Z chwilą, gdy wojna się skończyła, trzeba skończyć z nieszczęsnem etatyzowaniem przemysłu i handlu, które ze stratą miliardową dla ogółu, z państwa robi nieudolnego kupca i przemysłowca, a osobom prywatnym odbiera inicyatywę i potem należy zaprowadzić jak najdalej idącą oszczędność w każdej dziedzinie państwowego życia gospodarczego. Należy dać przykład oszczędności z góry, a nie wydawać pieniędzy bez skrupulatnego obliczania. Toć dzisiaj widzimy, że coraz większemi zarobkami stwarzamy tylko coraz droższe czasy. Im więcej spotęgujemy wydatki państwowe, tym więcej podwyższamy ceny za każdy towar.

Obok oszczędności jak najdalej idącej minister skarbu powinien dbać o to, żeby żaden wydatek nie wychodził poza ramy budżetu. Dochody państwowe, a więc podatki, opłaty, cła, stemple, tylko Sejm zaprowadzić może. Sejm zaprowadzić je powinien w takich rozmiarach, które są potrzebne, aby państwo mogło pokryć swoje rozchody. Sejm dowiaduje się o wysokości rozchodów przez projekty budżetów. Tylko wtedy, jeżeli Sejmowi, jako tej instancyi, która reguluje dochody i rozchody skarbowe, nic nie pozostanie ukryte, Sejm może wynaleźć ten miernik, który należycie reguluje dochody i rozchody.

A jakże się u nas dzieje? Budżetu takiego, który byłby wyłącznie miarodajny dla rządu, niema wogóle. Istnieje coś w rodzaju budżetu, ale tylko na papierze. Każdy minister i Rada ministrów uchwalają wydatki, nie zdając sobie absolutnie sprawy z tego, jakby minister skarbu mógł je pokryć. Powinno się nareszcie wyrzucić frazes, że to wszystko dzieje się z konieczności państwowej. To jest nieprawdą, a frazes ten prowadzi państwo polskie do zguby. Czy coś jest koniecznością państwową, czy nie, to powinni wspólnie uchwalić rząd i Sejm. W żadnem państwie cywilizowanem nie tolerowanoby tego, co się u nas dzieje, że mianowicie rząd samowolnie, nie mając odpowiedniej sankcyi przez Sejm, uchwala wydatki, o których zgóry wie, że pieniądze znajdzie na nie tylko przez puszczenie w ruch maszyny do drukowania znaków pieniężnych.

I ta łatwość w stwarzaniu nowych pieniędzy łączy się z lekceważeniem tego źródła dochodów państwowych, które w innych krajach wyśrubowane jest prawie do niemożliwości. Mówię o podatkach. Na papierze pod tym względem teraz jesteśmy na drodze lepszej, ale tylko na papierze. Uniewinniamy się tem, że nie mamy odpowiednich władz skarbowych, któreby umiały je ściągnąć. Takie uniewinnienie uchodzić mogło w pierwszych kilku miesiącach istnienia nowej Polski. Ale, jeżeli dziś, po prawie dwuletnim bytowaniu, jeszcze zawsze tym się tłómaczymy, to tem samem poświadczamy, że nie jesteśmy zdolni do tworzenia samodzielnego państwa. Ale tej konsekwencyi nikt głośno wypowiedzieć nie śmie i konsekwencya taka też nie istnieje, bo założenie jej nie jest prawdziwe. Stanowczo temu przeczę, jakoby nie istniały u nas wystarczające siły ku zorganizowaniu władz skarbowych i podatkowych.

Mało istnieje państw na świecie, któreby miały takie dane do samodzielnego bytu, jak nasze. Bogactwa naturalne, które posiadamy w ziemi i jej płodach, w mineraliach, w lasach, w naturalnej komunikacyi rzecznej, w ludzie pracowitym, a pomimo usiłowań przewrotowych nie zepsutym, wszystkie te bogactwa są tego rodzaju, że przy normalnym kierownictwie powinny zapewnić Polsce jedno z pierwszych miejsc w Europie. Przytem cuda się u nas działy. Opatrzność stworzyła nam byt w takich warunkach, w jakich stworzyć go umysł ludzki nie byłby w stanie, a pomimo tych korzystnych warunków, do jakich doprowadziliśmy rezultatów? Lekceważenie prawie całego świata, lub conajmniej obojętność nam towarzyszy. Nadszarpnięte życie gospodarcze, oto skutki lenistwa, nierządu, partyjności i zatraty pojęć o uczciwym sposobie stwarzania sobie majątków. Mamy pełno „papierków", ale majątek narodowy nie tylko nie wzrósł, ale w straszny sposób się zmniejszył, i tu przechodzę do sprawy, którą uważam za najważniejszą ze wszystkich.

Choćbyśmy nie mieli żadnego pieniądza papierowego, choćbyśmy mieli najlepszy pieniądz złoty, choćbyśmy otoczeni byli przez sąsiadów nam sprzyjających, choćby nie istniała pomiędzy nami partyjność i bylibyśmy doskonałościami co do pojęć moralności — to i tak zginąćbyśmy musieli, gdybyśmy nie pracowali.

Produkcya na każdym kroku, na każdem polu, praca ręczna robotnika, inteligencya zawodowego inteligenta, produkcya rolnika, przemysłowca, rzemieślnika produkcya od rana do nocy jest potrzebna. Nie ma takich zapasów złota na całym świecie, którymi byśmy mogli zapłacić wszystko, co nam potrzebne do życia kulturalnego i politycznego bytu samodzielnego, gdybyśmy nic nie tworzyli, a wszystko tylko spotrzebowali. Tem więcej produkcya jest potrzebna tam, gdzie kraj jest zniszczony, gdzie nie ma własnej gospodarki finansowej, gdzie energia indywidualna zużywa się w waśniach partyjnych, gdzie wszystko, czego potrzebujemy, sprowadzać musimy z zagranicy. Bez produkcyi od rana do nocy na każdym polu gospodarki, w każdym zawodzie, nie dźwigniemy się z tej opresyi gospodarczej, w którą nas okoliczności i częściowo błędy własne wtrąciły. Ale do tego potrzeba nam przedewszystkiem zupełnej zmiany pojęć etycznych, które dziś panują. Oczywiście stać się to nie może z dziś na jutro. Ale na każdem posiedzeniu, na każdem zebraniu, w niedzielę z każdej ambony, w Sejmie w każdej przemowie powinno się ciągle powtarzać żądanie: „Produkujmy! Pracujmy!". Dopiero wtenczas, gdy przekonanie o tej potrzebie stanie się własnością wszystkich warstw i całego narodu, będziemy mogli sobie powiedzieć, że jesteśmy na lepszej drodze.

A my, jako finansiści, czy to wykonujący, czy to kierujący, którzy widzimy grozę położenia, najwięcej potrzebujemy sami sobie powtarzać stale to wołanie: „Pracujmy!". Nic nie pomogą takie półśrodki, jak niepraktyczne nieraz rozporządzenia w dziedzinie dewizowej, które uchodzą dzisiaj jako środek opatrznościowy, mający podnieść naszą walutę. Nie pomogą żadne pożyczki wewnętrzne, ani zagraniczne, nie pomoże nowe teoretyczne uporządkowanie ustawodawstwa monetarnego, nie pomogą nawet miliardy złota, nagromadzone w banku państwa, jeżeli nie będziemy pracowali. Czego Polak potrzebuje, to Polak powinien produkować. To powinno być alfą i omegą katechizmu gospodarczo-finansowego.

Dostaliśmy się w fatalne położenie wskutek tego, że przez dwa lata nie zdołaliśmy uporządkować finansów, a obawiać się należy, że miną jeszcze lata, zanim to nastąpi. Nagromadziły się w pieniądzu papierowym długi państwa, a z drugiej strony rzekomy majątek poszczególnych osobników. Istniały zobowiązania markowe, gdy marka przedstawiała rzeczywiście pewną ilość złota, powstały zobowiązania w tej samej nazwie markowej później, gdy ta marka reprezentowała niewiadomą wartość. Wobec tego przewalutowanie zobowiązań na nową walutę przedstawiać będzie niepokonane trudności. Jest to zagadnienie tak trudne, jakie może nie istniało póki świat światem. A po-

Niemcy w walce o Górny Śląsk.

Niemiecka autonomia.

Bytom. P. A. T. Rząd niemiecki ogłasza następujący komunikat urzędowy w sprawie niemieckiej autonomii dla G. Śląska: Parlamentarna komisya spraw zagr. prowadziła w sobotę dalsze swoje obrady nad sprawą autonomii G. Śląska w obecności sekretarza stanu Rzeszy, ministrów spraw zagr. i wewn. i górnośląskich posłów. Wynik obrad był następujący: Rząd Rzeszy przedłoży parlamentowi niebawem projekt ustawy, gwarantującej G. Śląskowi po jego oświadczeniu się za przynależnością do Niemiec, pełną autonomię osobnego związkowego państwa Rzeszy, jeżeli ludność górnośląska oświadczy się za taką autonomią. Uchwalenie tej ustawy przez parlament niemiecki jest zapewnione, gdyż wszyscy przedstawiciele poszczególnych stronnictw złożyli przy tych obradach deklaracye w tej sprawie.

Bytom. P. A. T. Według wiarogodnych informacyi toczyły się między rządem a partyami silne walki o autonomię G. Śląska. Inicyatorami i głównymi obrońcami autonomii byli centrowcy, głównymi przeciwnikami socyaliści i liberali. Rząd, a zwłaszcza pruski, był stanowczo przeciwny autonomii. Głównym atutem w ręku zwolenników autonomii był fakt, że Polska taki sam samorząd G. Śląskowi zapewniła. Niemiecka prasa górnośląska, zwłaszcza centrowa, uderzyła dzisiaj z powodu obietnicy autonomii w radosny tryumfalny ton.

Bytom. P. A. T. Miarodajne czynniki polskie na G. Śląsku są przekonane, że obietnice autonomii nie wiele pomogą Niemcom przy plebiscycie, gdyż lud górnośląski wie, co znaczą niemieckie zapewnienia, choćby nawet ustawowe. Jest jasnem, że na wypadek, gdyby G. Śląsk pozostał przy Niemczech, to mimo przyznania autonomii, **pozostałaby dotychczasowa administracya niemiecka** z dotychczasowymi urzędnikami, z **dotychczasowym systemem germanizatorskim.**

Lyon. P. A. T. Radio. Jak donosi „Temps", w Berlinie sądzą mimo wszystko, że **wynik plebiscytu na G. Śląsku będzie dla Niemiec niekorzystny.** Niemcy usiłują obecnie wpłynąć na ludność śląską, przyrzekając jej autonomię.

OPIEKA NA CZAS PLEBISCYTU.

Bytom. P. A. T. Na czas akcyi plebiscytowej postanowili Niemcy rozwinąć specyalną opiekę nad poszczególnemi miastami G. Śląska, a to przez sprawowanie większych miast w Niemczech ojcostwa chrzestnego nad miastami górnośląskiemi. Miasto Hanower objęło opiekę nad Zabrzem, które, jak wiadomo, Niemcy przezwali Hindenburgiem, Monachium objęło opiekę nad Lublińcem, Kilonia nad Mikołajcami, Zgorzelice na Śląsku dolnym nad Wielkiemi Strzelcami.

PRASA KOMUNIST. NA G. ŚLĄSKU.

Bytom. P. A. T. Komuniści niemieccy na spółkę z komunistami polskimi zapowiadają wydawnictwo wspólnej gazety pod nazwą „Czerwony Sztandar" i „Rote Fahne". Wydawnictwo ma być w języku polskim i niemieckim.

WYBORY DO ZARZĄDÓW KOŚCIELNYCH.

Bytom. P. A. T. „Gazeta Opolska" podaje: Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, wybory do zarządów kościelnych zostały w tym roku zakazane. Nowe wybory mają się odbyć dopiero po plebiscycie. Zdaje się, iż władze kościelne zakazując wyborów do zarządów kościelnych, nie kierowały się tymi samymi względami, jakimi się kierował smutnej pamięci Hoersing, zakazując wyborów do rad miejskich i gminnych. Rząd niemiecki i Hoersing wiedzieli, że wybory te wykazałyby olbrzymią większość polską, co niewątpliwie wpłynęłoby na postanowienia traktatu pokojowego. **G. Śląsk byłby przypadł Polsce bez plebiscytu.** Wybory do zarządów kościelnych również **wykazałyby olbrzymią większość polską,** co wpłynęłoby na sprawę plebiscytu, iż niejeden Górnoślązak przyszedłby do przekonania, że **plebiscyt może wypaść tylko na korzyść Polski.** Tego się właśnie Niemcy obawiają i chwytają się rozmaitych środków, aby nas oszukać. Ludność polska musi jednak te machinacye niemieckie pokrzyżować i wszędzie tam, gdzie w tym roku przypadają wybory, zażądać od proboszcza, by jak najprędzej naznaczył nowe wybory. Jeżeli proboszcz odmówi, należy wnieść zażalenie do władz wyższych.

ECHA WYCIECZKI GÓRNOŚLĄSKIEJ DO WARSZAWY.

Bytom. P. A. T. Wczorajsze pisma górnośląskie zamieszczają sprawozdanie obszerne z wycieczki sportowej młodzieży górnośląskiej do Warszawy. Autor sprawozdania, który po raz pierwszy był w Warszawie, niema słów dla wyrażenia uczuć, wywołanych serdecznością i gościnnością mieszkańców stolicy. Sprawozdanie kończy się gorącem podziękowaniem dla Warszawy i apelem do młodzieży górnośląskiej, by starała się poznać Warszawę i inne miasta polskie i zaznajomić się w ten sposób z kulturą polską.

TANKI FRANCUSKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Bytom. P. A. T. Do Bytomia przywieziono 23 b. m. 15 tanków francuskich. Przejazd ich przez miasto wywołał wielką senzacyę. Także do innych miast górnośląskich nadeszły tanki, które stanowić mają wzmocnienie wojsk okupacyjnych w celu zabezpieczenia spokoju wewnętrznego przy plebiscycie.

[illegible] ludzki jest słaby, więc z całą pewnością [illegible] można, że to przewalutowanie nie nastąpi w sposób sprawiedliwy. Będą ofiary dla jednych, a nieuzasadnione zyski dla drugich. Ale im później przystąpimy do przewalutowania, tym większa będzie niesprawiedliwość, która się stanie poszczególnym egzystencyom. Ale i tak śpieszyć się nie należy z przewalutowaniem rychlej, aż nie stanie ustawodawczy gmach systemu monetarnego, dopóki nie będzie oparty on o złoto i dopóki nie nastaną stosunki normalne w życiu gospodarczem. Każda próba przewalutowania przed tem będzie dawała owoce na krótki tylko czas a pod nową nazwą „złotego polskiego" pojawi się ten sam chaos finansowy, jaki istnieje dzisiaj.

Poruszam sprawę przewalutowania dlatego, by wskazać, że do uzdrowienia finansów naszych złożyć się musi cały szereg momentów. Nietylko uregulowanie ustawodawstwa monetarnego, nietylko wprowadzenie ścisłej budżetowości w gospodarce państwowej, nietylko na gromadzenie złota, nietylko twórczość na każdym kroku, żeby nareszcie ustał nieszczęsny import najpotrzebniejszych rzeczy z zagranicy przy nikłym zupełnie eksporcie surowców i towarów krajowych, ale wreszcie załatwić się należy i z trudną sprawą przewalutowania gotówki i zobowiązań.

W ciasnych ramach przemowy na dzisiejszej uroczystości oczywiście nie można objąć choćby jak najrzadziej streszczonych zagadnień, palących nieszczęsne nasze życie gospodarcze. Ale uważam moment dzisiejszy, gdy rozpoczynamy nowy okres naszego bytu bankowego, za wskazany, by z serca zrzucić to, co mnie najbardziej bolało i by wykazać, że bez twórczości, bez produkcyi, bez pracy, nie będziemy w stanie Ojczyzny naszej ratować. Nie wątpię też, iż wszyscy czujemy odpowiedzialność nieskończoną, jaka ciąży na nas, na tem pierwszem pokoleniu nowej niezawisłej Polski. Wszyscy jesteśmy świadomi, że ścigałoby nas przekleństwo późniejszych generacyi, gdyby musiały sobie powiedzieć: Ostateczność dała im Polskę, ale wszystko, co głupota i zły charakter ludzki zdziałać mogły na jej zgubę, to wszystko owo pierwsze pokolenie uczyniło.

Szczęśliwym będę, jeżeli słowa moje ten przynajmniej odniosą skutek, że zastanowimy się nad grozą położenia i że wzruszymy sumienie nasze i przyrzeczemy sobie, że odtąd będzie inaczej.

Dr. JÓZEF ENGLICH.

KRONIKA.

Kraków, 26 października.

POGRZEB Ś. P. RUDOLFA STARZEWSKIEGO. W niedzielę 24 b. m. o godz. 4.30 po południu odbył się z kaplicy cmentarnej pogrzeb redaktora „Czasu", ś. p. Rudolfa Starzewskiego. Orszakowi pogrzebowemu, prowadzonemu przez ks. kanonika Podwina w asystencyi duchowieństwa świeckiego i zakonnego, towarzyszyli: przedstawiciele świata politycznego, dziennikarskiego, artystycznego, gen. Stiller, profesorowie Uniw. z rektorem na czele, różne Związki społeczne, oraz tłumy mieszkańców naszego miasta. Przemawiali: imieniem stronnictwa konserwatywnego i osobistych przyjaciół redakcyi „Czasu" hr. Zdzisław Tarnowski, im. redakcyi „Czasu" Dr Beaupre, im. Tow. Dziennikarzy polskich red. Michał Konopiński, oraz im. wydawców krakowskich pism Dr Roger Battaglia. Mówcy podnieśli w swoich przemowach niezwykłe zalety charakteru i wybitne zdolności przedwcześnie zgasłego, wyrażając powszechny żal, jaki towarzyszy Jego śmierci. Zwłoki złożono w grobowcu familijnym.

ZE ŚWIATA NAUKOWEGO. W tych dniach opuścił nasze miasto Dr Kazimierz Kaczmarczyk, archiwaryusz Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, przenosząc się na stanowisko wicedyrektora Archiwum państwowego w Poznaniu. Wytrawny znawca archiwistyki, zdolny historyk i wydawca źródeł i katalogów archiwalnych, znajdzie na nowem stanowisku rozległe, a wdzięczne pole dla swej inicyatywy i energii. Długoletni sekretarz Tow. miłośników Krakowa, poświęcał mu z zamiłowaniem wiele swej pracy i czasu. Czynnym był również w kilku innych Towarzystwach naukowych. Odjeżdżającemu towarzyszą najlepsze życzenia licznego grona przyjaciół i znajomych.

ROCZNICA OSWOBODZENIA KRAKOWA. Jak już donosiliśmy, w najbliższą niedzielę, 31 b. m., obchodzić będzie Kraków drugą rocznicę oswobodzenia miasta z pod zaboru austryackiego. Do zasadniczych punktów programu uroczystości, które co roku będą przestrzegane, należą: nabożeństwo w kościele Maryackim, pochód przez Rynek i uroczysta zmiana warty. Po południu nastąpi tradycyjne ugoszczenie żołnierzy, pełniących służbę na strażnicy, oraz odbędą się odczyty w budynkach szkolnych, staraniem VI Koła T. S. L., oraz odczyty w koszarach, staraniem wojskowości. Wieczorem teatry miejskie dadzą uroczyste przedstawienia, poprzedzone okolicznościowemi przemówieniami.

BEZPŁATNE TRANSPORTY MIENIA EWAKUOWANYCH. Generalny komisarz Państwowego Urzędu dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników (JUR) wydał w sprawie przewozu uchodźców następujące wskazówki: Zezwala się na wydawanie reewakuowanym bezpłatnych listów transportowych na przewóz całego ich mienia żywego i martwego, o ile przedstawią zaświadczenia władzy administracyjnej, że ewakuowane przez nich mienie było istotnie uprzednio ewakuowane i tylko do miejsc, skąd byli ewakuowani i obecnie dozwolonych dla powrotu. Osobom, które nie mogą, ze względu na zakaz władz wojskowych, do miejsca swego zamieszkania odjechać, a pragną przybliżyć się do swych siedzib, bezwarunkowo nie wolno wydawać listów transportowych. Zaświadczenia władz administracyjnych przechować przy grzbietach listów transportowych. Interesowane osoby winny się więc zgłaszać o dokumenta przewozowe do najbliższego reprezentanta JUR, bądź też do starostw, względnie do dyrekcyi policyi miejsca swego obecnego pobytu.

ZWŁOKA W KOMUNIKACYI KRAKÓW—POZNAŃ. Dyrekcya kolei komunikuje: Z powodu przebudowy mostu na Przemszy ulegnie ruch bezpośredni wagonów (Kraków—Poznań przez Górny Śląsk) kilkudniowej zwłoce.

CÓRKA MORDERCZYNIĄ MATKI. Sprawa tajemniczego, w ohydny sposób dokonanego morderstwa, o czem donosiliśmy, została wyjaśniona w niedzielę 24 b. m.: W dniu tym zgłosiły się na policyę dwie kobiety z ul. Zyblikiewicza 11, opowiadając o ciekawem zniknięciu ich sąsiadki, Rozalii Jabłońskiej, handlarki starzyzną, który to fakt stoi może w związku z tajemniczem morderstwem. Skierowane w tym kierunku śledztwo policyjne wydało pozytywne rezultaty. Oto organa policyjne znalazły w piwnicy kałużę krwi i krwią splamioną siekierę. Podejrzenia o morderstwo skierowały się przeciwko 18-letniej Eugenii Jabłońskiej, która też przyznała się do zamordowania matki, tłómacząc swój czyn jako odwzajemnienie się za złe postępowanie matki względem niej. Indagowana zeznała, że gdy próby, czynione już od miesiąca celem pozbycia się matki przez domieszanie jej do potraw morfiny, oraz rtęci, nie skutkowały, chwyciła się ostatecznego sposobu — morderstwa, którego też w nocy z ubiegłego czwartku na piątek dokonała. W ciągu dalszego śledztwa aresztowano wczoraj Różę Koźlikównę, pielęgniarkę, pochodzącą z Gruszowa na Śląsku Cieszyńskim, która według zeznań morderczyni, dostarczyła jej 8 proszków morfiny, czemu Koźlikówna stanowczo przeczy. Dziś rano odstawiono do więzienia sądu karnego: morderczynię Jabłońską, Sajdelównę, która znała cały plan i w przeprowadzeniu go była pomocną, oraz Koźlikównę.

ROZPRAWA O RABUNEK. Przed sądem przysięgłych odpowiadał wczoraj 18-letni Stanisław Knapa, rodem z Rdzawy koło Bochni, za zbrodnię rabunku, jakiego dopuścił się na majątku Feigli Rosenblum w Trzcianie. Oskarżony wpadł w towarzystwie kilku wspólników w listopadzie 1918 r. do mieszkania Rosenblumowej, skąd, po sterroryzowaniu domowników, zrabował gotówkę, znaczną ilość garderoby i zniszczył stoły, stołki, drzwi i t. d. przez porąbanie siekierą. Sąd po przeprowadzonej rozprawie, wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 3 lata ciężkiego więzienia z uwzględnieniem aresztu śledczego.

POŻAR. Przy ulicy Królowej Jadwigi l. 91 (na Zwierzyńcu) zapalił się wczoraj w południe dach domu. Szkoda wynosi 20.000 marek. Straż miejska, przybywszy na miejsce, zlokalizowała ogień. Przyczyna pożaru niewiadoma.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 26 b. m.: Najpierw pochmurno i dżdżysto, potem zmniejszenie się zachmurzenia, zimno, wiatry północne.

Z Polski i ze świata.

MANIFESTACYA NA RZECZ SENATU. „Gazeta Poniedziałkowa" donosi: Wczoraj w południe, po nabożeństwie w kościołach, odbył się pochód pod hasłem senatu. Pochód wyruszył za starego miasta. Na czele kroczyli weterani z 63 roku, duchowieństwo, cechy ze sztandarami i liczne stowarzyszenia. Rozległy się okrzyki: „Niech żyje senat! Precz z terrorem, Wilno do Polski, Niech żyje armia, Niech żyje Haller"! Na niesionych tablicach widniały napisy: „Francya, Anglia, Ameryka mają senaty", a na innych: „Rosya bolszewicka niema senatu".

LWÓW W OBRONIE WILNA. Z inicyatywy Rady miejskiej we Lwowie odbyła się manifestacya na rzecz Wilna. Na placu Maryackim, u stóp pomnika Mickiewicza, zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności różnych sfer i zawodów, wśród nich prezydyum miasta Lwowa, radcy miejscy i cechy. Płomienne przemówienie wygłosił ks. biskup Bandurski, poczem uchwalono rezolucyę, domagając się w niej od rządu przyłączenia Wilna do Polski.

PIERWSZE TOW. SZKOŁY LUDOWEJ NA ORAWIE. Z Orawy donoszą nam, że powstało tam pierwsze T. S. L. w Jabłonce. Towarzystwo, popierane przez miejscowe duchowieństwo, rozwija żywo swoją działalność, licząc już sporo członków wśród ludności. Zarząd położył sobie za zadanie wybudować w Jabłonce „Dom ludowy", gdzieby mieściły się wszystkie instytucye narodowe. Gdy jednak ufundowanie tego rodzaju zakładu wymaga znacznych kosztów, społeczeństwo nasze winno pospieszyć z hojnymi datkami na wybudowanie tej, tak ważnej placówki narodowej.

POSADY NAUCZYCIELSKIE. Na obszarze b. Kongresówki brak w tej chwili około 400 sił nauczycielskich, aby uruchomić szkoły powszechne, które posiadają do tego wszystkie inne niezbędne warunki. Osobom, pragnącym ubiegać się o posady nauczycielskie, udziela informacyi Biuro pośrednictwa pracy, prowadzone przez sekcyę szkolnictwa powszechnego Ministerstwa W. R. i O. P., Aleje Ujazdowskie 20, IV piętro.

SCHRONISKO DLA DZIECI. Zarząd pensyonatu dla dzieci w Rabce, willa „Maciejówka", otwiera schronisko dla chorej, niezamożnej dziatwy obojga płci w wieku od 4—10 lat, cierpiącej na rachityzm, niedokrewność lub choroby piersiowe (z gruźlicą nie przyjmuje się). Przyjmuje się dzieci za tę ilość pieniędzy czy prowiantów, jaka przypada na nie z kosztów utrzymania tej instytucyi, pod opieką której dziecko dotychczas pozostaje. Interesowane osoby prywatne i pensyonaty zechcą zwrócić się do zarządu pensyonatu w Rabce.

NIEDOLA URZĘDNIKÓW PAŃSTW. W BIAŁEJ. Urzędnicy i nauczycielstwo wszystkich szkół, tudzież wszyscy inni funkcyonaryusze państwowi w Białej stoją wobec widma głodu, ponieważ w ostatnich czasach nie przydzielono im nawet normalnej racyi chleba, którą natomiast sfery robotnicze w Białej bez redukcyi otrzymują. Tak samo od czerwca b. r. nie wydał rząd tutejszym pracownikom państwowym zwykłych deputatów.

Powiat bialski, jako pas graniczny od Czechosłowacyi i od Śląska Górnego, narażony jest na systematyczny wywóz przemytniczy, niedostatecznie zwalczany przez organa kontrolne. Nic też dziwnego, że urzędnik niczego na miejscu kupić nie może, nawet po cenach lichwiarskich i wskutek tego z dniem każdym wzrasta coraz to większe rozgoryczenie w sferach państwowych urzędników, które mimo ich patryotyzmu, może wkońcu doprowadzić do porzucenia pracy.

Pracownicy państwowi w Białej, zdając sobie sprawę ze swych specyalnych obowiązków i odpowiedzialności na placówce kresowej wśród Niemców, wyrażają obawę, że nędza aprowizacyjna ich rodzin uniemożliwi im normalną pracę w urzędach i w szkołach, a temsamem nietylko powstrzyma odbudowę polskości na kresach, ale równocześnie skrępuje niezależność urzędników i obniży powagę państwa polskiego wobec niemieckiej ludności.

Głód da się znieść tylko do pewnych granic. Niema siły, któraby w głodnego urzędnika wlała energię i zapał! Na wiecu 23 b. m. zażądali zebrani urzędnicy z Białej natychmiastowego wydania zaległych deputatów urzędniczych za lipiec, sierpień, wrzesień i październik b. r., tudzież regularnego przydziału przynajmniej zwyczajnej racyi żywnościowej, zagwarantowanej wszystkim obywatelom; dalej żądają pomocy odzieżowej i opałowej po cenach maksymalnych.

MILIONOWA KRADZIEŻ W URZĘDZIE PODATKOWYM W RAWIE RUSKIEJ. Donoszą nam stamtąd, że w nocy na 20 b. m. dostał się złodziej do pokoju kasyera urzędu podatkowego i skradł całą gotówkę, leżącą na stole, a wynoszącą przeszło 2 miliony marek. Przyszło mu to bardzo łatwo, gdyż w urzędzie podatkowym w Rawie niema żadnej kasy i kasyer trzyma całą gotówkę na stole w pokoju, zaopatrzonym żelaznymi drzwiami. Wszystkie pieniądze po skończeniu urzędowania zostawiać musiał kasyer w sposób prymitywny na stole, licząc widocznie na to, że złodziej nie będzie się mógł tam dostać, gdyż drzwi są żelazne, a okna zaopatrzone kratami żelaznemi. Takich włamań było w ostatnich czasach w Małopolsce bardzo wiele, skarb państwa tracił milionowe kwoty, a pomimo to nie skorzystano z pięknych doświadczeń i narażano w dalszym ciągu fundusze państwowe na olbrzymie straty. Policya lwowska wysłała do Rawy Ruskiej, celem wytropienia rzezimieszków, kilku ajentów, którzy zabrali ze sobą psa policyjnego. Dotychczas, niestety, nie udało się przytrzymać sprawców kradzieży.

UJEDNOSTAJNIENIE PASZPORTÓW. Międzynarodowa konferencya dla spraw transport. i celnych przedłożyła Lidze nar. następujące uchwały: Zaprowadzenie jednolitego formularza paszportowego dla wszystkich państw, którego tekst byłby ułożony w języku krajowym i francuskim; wydanie dwóch rodzajów paszportów, mianowicie paszportów dla jednorazowych podróży i paszportów z ważnością dwuletnią. Ustalenie taksy jednolitej manipulacyjnej dla wszystkich państw, zniesienie wizy dla obcych obywateli, przy paszportach dla podróżnych jednorazowych ma być ważność wizy tak długą, jak ważność danego paszportu. Dla paszportu 2-letniego ma wiza mieć ważność przez rok. Pozwolenia na pobyt są niezależne od wiz paszportowych. Przekroczenie granicy nie powinno być związane z określonem miejscem. Ustalono maximum opłaty na wizy w wysokości 10 franków w złocie i pełną wzajemność na wypadek zniżonych opłat. Pakunki tranzitowe mają być wolne od rewizyi celnej.

Konferencya poleca usilnie zaprowadzenie osobnych biletów kolejowych w ruchu międzynarodowym. W stosunkach z państwami sąsiedniemi mają być paszporty dla poszczególnych osób zastąpione urzędowemi kartami identyczności. Dla posiadaczy formalnie wystawionych paszportów mają być formalności paszportowe i celne równocześnie załatwione. Wkońcu poleca konferencyi zaprowadzenie międzynarodowych bezpośrednich pociągów.

REDUKCYA ARMII NIEMIECKIEJ. Według doniesień z Berlina, rząd niemiecki opracował nową ustawę wojskową w myśl warunków traktatu wersalskiego. Armia niemiecka liczyć ma 100.000 ludzi, w czem ma się mieścić 21 pułków piechoty, 18 pułków jazdy i 7 pułków artyleryi, złączonych w 7 dywizyi piechoty z trzema dywizyami jazdy. Każda dywizya piechoty będzie miała po jednym batalionie wojsk pomocniczych. Marynarka wojenna liczyć będzie 6 statków liniowych, 6 małych krążowników, 2 torpedowców i 12 kontrtorpedowców. Żołnierze, przyjmowani za kontraktem, wstępować będą do służby na 12 lat.

CENZUS WYKSZTAŁCENIA W ROSYI. Rząd sowiecki wydał rozporządzenie, które ustala cenzus wykształcenia, potrzebny do wstąpienia na uniwersytet. Otóż kandydat na słuchacza uniwersytetu musi wykazać znajomość czterech działań arytmetycznych, oraz umiejętność wyrażania swych myśli w piśmie.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIELKA REWIA ARTYSTÓW W „SOKOLE". Nieodwołalnie w dniu 30 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 10 wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła" wielka rewia artystów wszystkich teatrów krakowskich, połączona z zabawą taneczną. Oprócz wielu innych wybitnych sił artystycznych, wystąpią także gwiazdy Krakowa, jak: z pań: Bruczowa, Józefowiczowa, Koszutska, Malicka, Ordyńska, Rogińska i Żelska; z panów: najznakomitsi śpiewacy i komicy, jak: Józefowicz, Koszutski, Latajner, Minowicz, Orwid i Woyciechowski, który zarazem będzie conferencierem kabaretu, jak i aranżerem zabawy. Przy fortepianie znany już i ceniony kapelmistrz, Szczepański. Na zabawie muzyka wojskowa. Czysty dochód na cel Górnego Śląska. Bilety u W. P. Rudnickiego, Linia A-B 44.

„WIDMA", ARCYDZIEŁO MONIUSZKI, które będzie wykonane w teatrze im. Jul. Słowackiego w poniedziałek 1 listopada (Dzień Wszystkich Świętych) o godz. 11 przed południem przez solistów i chór Tow. Operowego, obudziło zrozumiałe zainteresowanie muzykalnej publiczności, która rozkupuje bilety w kasie dziennej teatru miejskiego w szybkiem tempie. Nastrojowość muzyki i przepiękne słowa A. Mickiewicza, składają się na całość niezwykle efektowną, budzącą czar poetyczny i grozę dramatyczną.

V PORANEK BEETHOVENA odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. w sali Tow. lekarskiego. Poranek, podobnie jak poprzednie, wywołał żywe zainteresowanie. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

ZGROMADZENIA w sali Kat. Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37: Zgromadzenie Polsk. Zw. zawod. chrześc. rob. przemysłu papier. fabryki Herliczki we wtorek 26 b. m. o godz. 6 wieczorem; walne zgromadzenie Polsk. Zw. zawod. chrześc. pracowników w przemyśle odzieżowym we środę 27 b. m. o godz. 6 wieczorem; zgromadzenie Polsk. Zw. zawod. chrześc. pracowników szpitali wojsk. we czwartek 28 b. m. o godz. 7 wieczorem.

KURSA NAUKOWE „MATURA", Kraków, Grodzka 32, pod fachowem kierownictwem prof. Butrymowicza, ogłaszają konkurs na 10 bezpłatnych miejsc dla niezamożnych żołnierzy, t. j. 5 na kursie I-rocznym, oraz 5 na kursie II-letnim maturycznym. O przyjęcie ubiegać się mogą uczniowie, posiadający odpowiednio kwalifikacye naukowe. Podania, z dołączeniem świadectw i poświadczeniem służbowem, składać należy w sekretaryacie kursów do 15 listopada b. r.

OTWARCIE POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ nastąpi dnia 15 listopada b. r. Wpisy rozpoczną się 3 listopada i trwać będą do 20-go. Wszyscy kandydaci będą musieli się wykazać poświadczeniem ze spełnienia obowiązku wojskowego.

ZBIÓRKA PIENIĘŻNA. Magistrat zezwolił Urzędowi opieki na grobami wojennymi okr. gen. krak. na urządzenie zbiórki pieniężnej dnia 27 b. m. przy 30 stolikach, ustawionych po ulicach i placach miasta, na utrzymanie grobów poległych żołnierzy.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. LEON BYDLOŃ, LIPSKO. Podręcznik, o który Pan zapytuje, posiada na składzie księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie, Rynek gł.

Z teatrów krakowskich.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. Ciesząca się powodzeniem i uznaniem śliczna operetka J. Gilberta „Dama w gronostajach", z Lodą Rogińską w tytułowej roli, powtórzoną zostanie dziś (we wtorek), a dalej we środę i czwartek w tym tygodniu. W przygotowaniu wesoła operetka Maksa Gabriela „Figlarne żonki".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 26 b. m.: „Ponad śnieg".
Środa 27 b. m.: „Tragedya Eumenesa".
Czwartek 28 b. m.: „Kolombina".
Piątek 29 b. m.: „Zazdrość".
Sobota 30 b. m.: „Dziady".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Wtorek 26 b. m.: „Marya Stuart".
Środa 27 b. m.: „Życie paryskie".
Czwartek 28 b. m.: „Marya Stuart".
Piątek 29 b. m.: „Życie paryskie".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek 26 b. m.: „Dom naprzeciwko". (Nowość).
Środa 27 b. m.: „Dom naprzeciwko".
Czwartek 28 b. m. „Dom naprzeciwko".
Piątek 29 b. m.: „Dom naprzeciwko".

Repertuar „Nowości".

Wtorek 26 b. m.: „Dama w gronostajach".
Środa 27 b. m.: „Dama w gronostajach".
Czwartek 28 b. m.: „Dama w gronostajach".
Piątek 29 b. m.: „Targ na dziewczęta".
Sobota 30 b. m.: „Nietoperz".

Z dyalogów aktualnych.

— Słuchaj! Czy jesteś moim przyjacielem? Jesteś! A więc daj radę przyjacielską!

— Z przyjemnością! Mów, o co ci chodzi?

— Uważasz... wiesz, że mam troje dzieci, żonę... słowem obowiązki... Uciułałem kilka tysięcy marek — cały mój majątek, właściwie nie mój, lecz rodziny. Chciałbym to gdzieś ulokować, oprzeć na czemś! Ale, rozumiesz, stracić nie mogę, nie wolno mi...

— Nie tłumacz mi dalej, gdyż rozumiem. Dziwię się jednak, że pytasz o zagadnienie, które już zostało rozwiązane. Czy ty nie czytujesz pism? Czyż nic nie wiesz o „Milionówce", 4% państwowej pożyczce premiowej?! Za tysiąc marek kupujesz papier, który daje ci pewny procent, który przy wprowadzeniu nowej waluty będzie przerachowany po kursie o 10% wyższym od ustalonego, którego kurs w najbliższej przyszłości pójdzie w górę, i na który wreszcie w każdą sobotę, w ciągu lat dwudziestu może paść milion... okrągłutki milion marek! A teraz żegnaj, bo lecę właśnie nabyć „Milionówkę".

Konwencya polsko-gdańska.

Główne mocarstwa Ligi narodów postanawiają ustanowić konwencyę między Polską a wolnem miastem Gdańskiem, której najważniejsze artykuły streszczają się w tem:

Art. I. Przedstawicielstwo dyplomatyczne rządu polskiego w wolnem mieście Gdańsku będzie pośredniczyć między rządem polskim a wolnem miastem Gdańskiem.

Art. II. Rzeczypospolitej polskiej przekazuje się kierownictwo spraw zagranicznych wolnego miasta Gdańska, jakoteż ochronę jego obywateli w obcych państwach.

Art. III. Obywatel lub kilku obywateli gdańskich oddani będą do dyspozycyi rządu polskiego, jako urzędnicy konsulatu polskiego w tych miejscach, które dla Gdańska mają gospodarcze znaczenie.

Art. IV. Exequatur konsulom i agentom konsularnym, znajdującym się w Gdańsku, udzielono będzie przez rząd polski po porozumieniu się z Gdańskiem.

Art. VI. Żaden układ międzynarodowy, dotyczący Gdańska, nie może być przez rząd polski zawarty bez porozumienia się z Gdańskiem. Rezultat tego porozumienia będzie podany do wiadomości komisarzowi Ligi narodów, któremu przysługuje prawo veto.

Art. VII. Wolne miasto Gdańsk może tylko po uprzedniem porozumieniu się z rządem polski zaciągnąć pożyczkę zagraniczną. Jeżeli ze strony polskiej będą w tym względzie jakieś sprzeciwy, kwestya ta ma być przedłożoną przez wolne miasto Gdańsk do osądzenia komisarzowi Ligi narodów.

Art. VIII. Gdańskim okrętom handlowym przysługuje prawo wywieszania własnej flagi handlowej. Wolne miasto obowiązuje się okrętom, mającym flagę polską, przyznać w porcie gdańskim takie same prawa, jakie przysługują okrętom, płynącym pod flagą gdańską.

Art. IX. Stosunki pomiędzy władzami administracyjnemi i sądowemi Gdańska, a władzami Prus wschodnich są dopuszczalne pod takimi warunkami, jakie obowiązują w stosunkach pomiędzy władzami polskiemi i niemieckiemi.

Art. X. Cała kontrola cudzoziemców na obszarze wolnego m. Gdańska jest w rękach władz wolnego miasta.

Art. XI. Wolne miasto Gdańsk wchodzi w obszar polskich granic celnych, tworząc jeden obszar celny, podporządkowany polskiemu ustawodawstwu celnemu i taryfowemu.

Art. XVII. Utworzony będzie polsko-gdański wydział dla administracyi i eksploatacyi portu, oraz dróg wodnych i komunikacyjnych. Wydział portowy składać się będzie z komisarzy polskich i gdańskich w równej mierze.

Art. XIX. Linie kolejowe należą do Polski z wyjątkiem linii, służących specyalnie do użytku portu.

Art. XXI. Wydział portowy będzie ściągał należności i dochody, wypływające ze zarządu portu i portowych linii kolejowych, będzie pokrywał koszta kierownictwa, eksploatacyi i dokonania napraw portu. Koszta naprawy dzielą się między Gdańsk a Polskę.

Art. XXII. Wydział portowy poczyni zarządzenia, aby w porozumieniu z Polską zapewnić swobodny ruch emigracyjny i reemigracyjny obywateli Polski. Żadne towarzystwo prywatne nie może zakładać przedsiębiorstw emigracyjnych bez zezwolenia Polski.

Art. XXIII. Prawo własności, należące do państwa niemieckiego lub do państw związkowych Niemiec, które tworzyły część portu lub zarządu dróg wodnych lub kolei portowych, przechodzi na własność wydziału portowego. Wolne miasto zobowiązuje się nie odmawiać Polsce prawa wywłaszczania obszarów, albo korzystania z takowych, o ile potrzebne to jest do eksploatacyi dróg kolejowych.

Art. XXIV. Wydział portowy zobowiązuje się zapewnić Polsce wolne używanie portu i portowych dróg komunikacyjnych, bez wszelkich ograniczeń, oraz zabezpieczyć wszelki dowóz do Polski i wywóz z Polski.

Art. XXV. Polska ma prawo każdego czasu sprowadzać z Gdańska i wywozić przez Gdańsk towary.

Art. XXVI. Urządzenia pocztowe i telegraficzne w Gdańsku są własnością Polski. Polska też ma prawo każdego czasu korzystać z połączeń Polski z portem gdańskim i Polski przez Gdańsk z zagranicą.

Art. XXVII. Wolne miasto Gdańsk zobowiązuje się wydzierżawić i odsprzedać Polsce na korzystnych warunkach odpowiedni obszar dla celów przewozowych.

Art. XXVIII. Wolne miasto Gdańsk zastosuje u siebie prawa obowiązujące w Polsce w myśl rozdziału VIII. traktatu podpisanego dn. 28 czerwca 1919 roku w Wersalu przez Polskę i mocarstwa sprzymierzone w przedmiocie mniejszości religijnych, rasowych i językowych.

Art. XXXIV. Rząd polski zobowiązuje się rozpocząć z wolnem miastem Gdańskiem roko-

wania w kwestyi zaopatrzenia Gdańska w środki żywności i opał.

Art. XXXVI. Rada Ligi narodów jest instancyą najwyższą, w ewentualnych sporach między Polską a wolnem miastem Gdańskiem.

Art. XXXVII. Zmiany w niniejszej konwencyi mogą być poczynione tylko za zgodą wolnego miasta Gdańska i Polski. Konwencya niniejsza wchodzi w życie jednocześnie z ukonstytuowaniem się wolnego miasta Gdańska.

O WYJŚCIE Z TRUDNEJ SYTUACYI.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Rada ambasadorów przyjęła do wiadomości odpowiedź delegacyi polskiej i delegacyi gdańskiej w sprawie projektu konwencyi polsko-gdańskiej, poczem postanowiła zwołać posiedzenie komisyi międzysojuszniczej pod przewodnictwem ministra pełnomocnego. W konferencyi wezmą udział 3 przedstawiciele polscy i trzej przedstawiciele wolnego miasta Gdańska, jak również obaj autorzy projektu. Rada poleciła komisyi rzeczoznawców szukać takiego rozwiązania sprawy, któreby odpowiadało postanowieniom traktatu pokojowego.

Warszawa. (Telef. wł). Z Paryża donoszą, że delegacya polska w Paryżu zgodziła się w sprawie gdańskiej na utworzenie Rady zarządzającej portem gdańskim i drogami wodnemi na terytoryum w. miasta Gdańska. Jednakże delegacya polska zażądała ściślejszego określenia sposobu wykonania tej sprawy w konwencyi, a to ze względu na możliwość, iż wspomniana Rada, t. zw. „Charbour board" mogłaby dojść do rozszerzenia zakresu swej kompetencyi na niekorzyść państwa polskiego i jego praw do kontroli nad ujściem Wisły.

OPÓR DELEGACYI NIEMIECKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Delegacya niemiecka gdańska odmówiła w niedzielę udziału w drugiem posiedzeniu, na którym delegacya polska miała podać pewne modyfikacye konwencyi polsko-gdańskiej. W ten sposób Niemcy gdańscy zerwali narady, oświadczając, że za jedyny projekt uznają projekt konwencyi, który był postawiony przez Radę ambasadorów. Skutkiem nowych komplikacyi w sprawie Gdańska zebrała się w poniedziałek o godz. 5 popołudniu konferencya ambasadorów na nowe narady.

ESKADRA ANGIELSKA W PORCIE GDAŃSKIM.

Gdańsk. P. A. T. Do portu tutejszego przybyła eskadra wojskowa angielska. składająca się z trzech krążowników i kilku torpedowców.

PRASA FRANCUSKA O GDAŃSKU.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzienniki francuskie oceniają w różny sposób sytuacyę w sprawie Gdańska. I tak dzienniki, reprezentujące kierunek anglofilski „Paris Midi", przestrzegają rząd polski przed traktatem w sprawie Gdańska, grożą konsekwencyami na G. Śląsku, dzienniki, wyrażające opinię francuską, jak „Figaro" i „Libre Parole", domagają się korektury konwencyi gdańskiej, przyczem „Libre Parole" zaznacza, iż sprzeczność pomiędzy konwencyą a traktatem wersalskim powstała skutkiem interwencyi Anglii i domagają się, aby Polsce zabezpieczyć dogodny dostęp do portu.

Ratyfikacya traktatu ryskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj wysłał rząd polski iskrową depeszę do Moskwy na ręce Cziczerina, zawiadamiając go o ratyfikowaniu traktatu podpisanego w Rydze przez delegacye.

Warszawa. (Telef. wł.) Zapowiedziany wyjazd delegacyi polskiej do Libawy, mający na celu wymianę aot ratyfikacyjnych, odłożony został na środę dnia 27 b. m. Delegacyi przewodniczyć będzie p. Ładoś.

Warszawa. (Telef. wł.) Delegacya pokojowa polska otrzymała zawiadomienie podpisane przez Cziczerina, iż centralny komitet wykonawczy sowietów ratyfikował traktat rozejmowy w Rydze. Równocześnie proponuje Cziczerin, aby wymiana ratyfikacyi preliminaryów pokojowych mogła się odbyć w Libawie dn. 2 listopada. W końcu Cziczerin wyraża radość w imieniu sowieckiej Rosyi z powodu nawiązania stosunków pokojowych z sąsiednią Polską.

NOWA DELEGACYA POLSKA DO RYGI.

Warszawa. (Telef. wł.) Zmiany w składzie delegacyi polskiej, która ma wyjechać do Rygi celem kontynuowania rokowań z delegacyą sowiecką — według pogłosek — potwierdzają się. Mianowicie podsekretarz stanu dr. Wróblewski ma stanąć na czele delegacyi, nie zaś p. Dąbski. Również poseł polski w Rewlu p. Wasilewski ma udać się do Rygi, jako jeden z prezesów delegacyi. Zdaje się, iż posłowie sejmowi nie pojadą do Rygi w składzie delegacyi, albowiem sytuacya sejmowa wymaga ich obecności w Warszawie. Rząd natomiast starać się będzie, aby w skład delegacyi weszły najlepsze siły techniczne.

PRZEPROWADZANIE SZCZEGÓŁÓW ROZEJMU.

Warszawa. (Telef. wł.) Z różnych odcinków frontu nadchodzą wiadomości, że delegaci bolszewiccy zgłaszają się do naszych oddziałów, w sprawie rokowań szczegółowych, dotyczących rozejmu.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Premier Witos powrócił wczoraj z podróży inspekcyjnej i przewodniczył posiedzeniu Rady ministrów, które się odbyło wieczorem.

Rokowania w sprawie cieszyńskiej.

Praga. P. A. T. (B. kor.). „Narodni Listy" dowiadują się, że w ciągu przyszłego tygodnia przybędzie delegacya polska do Pragi, aby ukończyć rokowania w sprawie Cieszyna, które niedawno temu były prowadzone w Warszawie.

PROF. ASZKENAZY O POLITYCE POLSKI.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: „Excelsior" zamieszcza interwiew z polskim delegatem w Lidze narodów Aszkenazym w sprawie ewentualnego przystąpienia Polski do małej ententy. Delegat polski oświadczył, że w stosunku do Rumunii i Jugosławii żywi Polska jak najlepszą sympatyę, natomiast w stosunku do Czech nie jest w stanie pozbyć się gorzkich wspomnień, związanych ze sprawą Cieszyńskiego. Co do incydentu wileńskiego, to prof. Aszkenazy wyraził ubolewanie, ale z drugiej strony uważa za rzecz trudną zmusić wojska gen. Żeligowskiego, które obecnie zajmują Wilno i uważają je za stolicę, do opuszczenia tego miasta. W sprawie gdańskiej oświadczył prof. Aszkenazy, że jego zdaniem sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie dojrzałą dla powzięcia decyzyi.

KRYTYKA FINANSOWEJ POLITYKI P. GRABSKIEGO.

Warszawa. (Telefonem). „Naród" omawiając politykę skarbową ministra Grabskiego, zauważa, że za dwa miesiące kończy się okres budżetu, a sprawa nowego budżetu pozostaje w dalszym ciągu na martwym punkcie. Ostatnio skierowane do ministeryów resortowych żądanie Ministerstwa skarbu zestawienia w ciągu trzech dni planu finansowego na rok 1921 jest tylko dalszym ciągiem dotychczasowej polityki omamień budżetowych. Sporządzenie planu finansowego naprędce przy dzisiejszym braku znajomości skarbowości w naszych ministerstwach spowoduje jeszcze większy chaos w gospodarce państwowej; o tem aby sprawdziły się optymistyczne obietnice p. Władysława Grabskiego absolutnie niema mowy. Zbliżamy się — kończy „Naród" swoje uwagi — coraz szybszy krokiem ku chwili, kiedy skarb będzie musiał zdać dokładny rachunek z rezultatów swojej polityki, a rachunek ten wypadnie fatalnie.

W SPRAWIE PRZEGLĄDU ROCZ. 1885—1889

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Min. spraw wojskowych komunikuje: Wobec tego, że zarządzono na podstawie dekretu powołanie roczników 1885, 1886, 1887, 1888, 1889 wywołuje wśród publiczności nieuzasadnione komentowania, Ministerstwo wyjaśnia, iż popisowi wspomnianych roczników poddawani są obecnie jedynie przeglądowi wojskowo-lekarskiemu.

PRZED STRAJKIEM ROLNYM W POLSCE?

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek wieczorem odbyła się narada związku robotników rolnych, po uwolnieniu Kwapińskiego, prezesa tego związku, którego po 6-dniowem więzieniu uwolniono skutkiem interwencyi posłów socyalistycznych na żądanie min. spraw wewn. Na posiedzeniu omawiano konflikt z ziemianami. Na temże zebraniu ujawniła się tendencya, aby w ciągu dziesięciu dni najbliższych zorganizować ogólny strajk rolny w całej Polsce.

Sprawa litewska przed Ligą narodów.

Bruksela. P. A. T. Ag. Havasa. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Rada wysłuchała sprawozdania międzysojuszniczej komisyi wojskowej, wysłanej na obszary pograniczne Litwy i Polski dla zbadania sytuacyi. Paderewski i Waldemaras, którzy już przybyli do Brukseli, obecni będą na wtorkowem posiedzeniu Rady.

WYJAZD DELEGACYI POSELSKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższych dniach wyjeżdża do Wilna delegacya poselska z ramienia komisyi spraw zagranicznych w celu zbadania stosunków i położenia politycznego.

POŁĄCZENIE LITWY Z POLSKĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezes komisyi tymczasowej w Wilnie W. Abramowicz w rozmowie z p. Adamem Grzymałą Siedleckim stwierdził, że komisya jest instytucyą przejściową, której celem jest przeprowadzenie wyborów do Sejmu, aby uwydatnić wolę mieszkańców co do swoich losów. Co do losów ziemi Wileńskiej na przyszłość Abramowicz oświadczył, że komisya rządząca będzie dążyła do porozumienia z rządem kowieńskim pod warunkiem federacyi Litwy z Polską. Jeżeliby zaś koncepcya ta nie powiodła się, natenczas Wileńszczyzna dążyć będzie do połączenia z Polską przy zachowaniu autonomii.

POMOC WARSZAWY DLA WILNA.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" podaje: Dnia 23 b. m. odbyło się pełne posiedzenie Komitetu pomocy dla Wilna pod przewodnictwem p. Ig. Balińskiego. Na posiedzeniu tem ustalono tekst odezwy do mieszkańców miasta, którą postanowiono rozplakatować na murach Warszawy. Komitet zajął się sprawą jak najszybszego wysłania do Wilna żywności, odzieży i środków leczniczych.

LITWINI NARUSZAJĄ ROZEJM.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Sejmu dochodzą wiadomości o naruszeniu linii demarkacyjnej przez Litwinów, którzy z północy ostrzeliwują pobliskie wsi.

NIEMCY WALCZĄ PO STRONIE LITWY.

Gdańsk. P. A. T. Dzienniki gdańskie donoszą, że od dłuższego czasu nadchodzą wiadomości o tajemniczym ruchu i przewozie amunicyi z Prus Wschodnich do Litwy kowieńskiej. Żołnierze niemieccy spieszą na pomoc Litwie nietylko z Prus wschodnich i Kłajpedy, ale i z głębi Niemiec. Werbunek odbywa się na wielką skalę. Na dworcach kolejowych skupiają się oddziały, złożone z hakatystów, częściowo i awanturników. Od 12 b. m. odbywa się stale przesyłka regularnych oddziałów niemieckich z Prus wschodnich na Litwę. Oddziały te wymijają punkty ożywione, gdzie komisarze ententy mogliby je wyśledzić. Żołnierze przekradają się w mundurach, oficerowie po cywilnemu. Amunicyę i broń posyła się wagonami. Żołnierze mają instrukcyę zachować tajemnicę, a w razie zdemaskowania podawać się za mieszkańców Kłajpedy, którzy spieszą do zapisywania się w ochotnicze oddziały litewskie. Oddziały te gromadzą się na punktach zbornych na Litwie, gdzie czekają na nich oficerowie niemieccy, tworzący oddziały bojowe, skierowane na front polski lub przeciw gen. Żeligowskiemu. Dnia 18 b. m. komisya międzysojusznicza wykryła znaczne transporty wojskowe i amunicyi. Wskutek tego przyłapane oddziały odesłano z powrotem do Niemiec.

Warszawa. (Telef. wł.). Według doniesień z Wilna, Niemcy systematycznie pomagają Litwinom, udzielając im swej artyleryi, tudzież samolotów.

Rozruchy w Rosyi.

Warszawa. (Telef. wł.) W gubernii wiackiej i permskiej wybuchły nowe zaburzenia przeciwko sowietom. Zaburzenia te przeciw sowietom zorganizowali włościanie, rozgoryczeni rekwizycyami i wszczęli walki z wojskami sowietów.

SPOKÓJ PRZY POMOCY TERRORU.

Helsingfors. P. A. T. Biuro koresp. W gub. moskiewskiej panuje na razie spokój, ponieważ bolszewicy trzymają ludność w szachu zapomocą terroru. W ostatnich dniach, jak słychać, miano stracić 700 zakładników. Na wielu punktach frontu południowego wzbraniają się dywizye czerwone walczyć z generałem Wranglem.

DEFICYT ROSYI SOWIECKIEJ.

Paryż. P. A. T. (B. kor.) Według wiadomości ze Sztokholmu, deficyt Rosyi sowieckiej przekracza w tym roku fantastyczną sumę 100 miliardów rubli.

POKÓJ BOLSZEWICKO- FINLADZKI.

Moskwa. P. A. T. Biuro kor. Centralny komitet wykonawczy ratyfikował dnia 23 b. m. traktat pokojowy z Finlandyą.

POKÓJ CZY WOJNA Z PETLURĄ?

Warszawa. (Telef. wł.). Bolszewicka „Prawda" donosi, że centralny komitet moskiewski sowiecki ³/₄ głosów uchwalił dalszą walkę z Petlurą i Wranglem Wiadomość ta pozostaje w sprzeczności z faktami, że w ciągu wczorajszego dnia nadeszło od rządu Petlury do rządu polskiego oficyalne zawiadomienie, że na froncie południowo-wschodnim został zawarty rozejm pomiędzy wojskami ukraińskiemi a sowieckiemi.

KOMUNIKAT UKRAIŃSKI.

Wiedeń. P. A. T. Ukraińskie Biuro prasowe donosi pod datą 23 b. m. z Kamieńca Podolskiego: Wojska ukraińskie przerwały front bolszewicki pod Winnicą i Chołoniewskiem. Przekroczyły one linię kolejową Żmerynka—Kijów i wtargnęły głęboko w etapy rosyjskie w kierunku Berdyczowa. Punkt węzłowy Koziatyn na linii Kalinówka—Kijów został wzięty, przez co wojska czerwone straciły łączność z Kijowem i z podstawą operacyjną. Na południe od Żmerynki został nieprzyjaciel odrzucony w kierunku Wapniarki i Tomaszpola. Obsadziliśmy miejscowość Jarugę, przekroczyliśmy rzekę Marulę i maszerujemy na Jampol. Według wiadomości kierującego komitetu ukraińskich powstańczych oddziałów, dnia 16 paźdz. pod Humaniem została pobitą dywizya sowieckiej kawaleryi, świeżo wysłana na front ukraiński. Rozbrojono ją, przyczem powstańcy zdobyli 5 lekkich i 2 ciężkie armaty, treny i amunicyę.

OBLĘŻENIE ODESSY.

Bukareszt. P. A. T. Ukraińskie Biuro prasowe donosi: Przeważna część wojsk sowieckich opuściła już Odessę. Powstańcy oblegają miasto od północy. Linia kolejowa z Odessy do Żmerynki znajduje się aż po Bałtę w rękach powstańców ukraińskich.

ODWRÓT WRANGLA.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Sewastopola donoszą, że inżynierowie francuscy zorganizowali obronę Perekopu, łączącego Krym i budują tam silne fortyfikacye. Wrangel rozpoczął strategiczny odwrót do Dniepru.

OFENZYWNA DZIAŁALNOŚĆ BOLSZEWIKÓW NA WSCHODZIE.

Londyn. P. A. T. (Tel. Comp.) Pochód bolszowików w Bucharze odbywa się dalej mimo oporu mieszkańców. Wojska czerwone rozporządzają samolotami i automobilami pancernymi.

FALA STRAJKÓW W EUROPIE.

Rzym. P. A. T. Ag. Havasa. Pomimo wielkiego napięcia, jakie panuje w kierujących sferach związków zawodowych, generalny strajk prawdopodobnie nie zostanie proklamowany. Silny wpływ zdaje się pod tym względem wywierać energiczna postawa, zajęta przez rząd włoski.

Berlin. P. A. T. Radio. Z Paryża donoszą: Rada narodowa górników francuskich pertraktuje z przedsiębiorstwami w sprawie nowego planu pracy górników i wyraża nadzieję, że rząd przystąpi do układu i że sprawa w zarodku rozwiązaną zostanie pokojowo.

SYTUACYA STRAJKOWA W ANGLII.

Londyn. P. A. T. (B. kor.) Podjęcie nowych rokowań między górnikami a rządem jest wynikiem zabiegów burmistrza Londynu i burmistrza Manchestern. Pierwszy interweniował u rządu, drugi u górników. Podstawą nowych rokowań ma być według doniesienia jednego z dzienników wydatność produkcyi. Rząd będzie w każdym razie uważał podwyższenie produkcyi za „conditio sine qua non". Liczba robotników, którzy z powodu strajku świętują, wynosi 220 tysięcy.

Londyn. P. A. T. (B. kor.) Sytuacya strajkowa poprawiła się widocznie. Odroczenie strajku kolejarzy wywołało ogólne uczucie ulgi i zostało przyjęte w kołach londyńskich z zadowoleniem.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Sytuacya strajkowa pod względem społecznym nie uległa żadnej zmianie. Panuje w dalszym ciągu zupełny spokój.

Koenigswusterhausen. P. A. T. Radio. Z Londynu donoszą, że liczba ochotników, którzy zgłosili się do służby na wypadek strajku generalnego, wynosi dotychczas 10.000.

WALKA O PRAWA IRLANDYI.

Paryż. P. A. T. (B. kor.). „Matin" donosi z Nowego Yorku, że kandydat demokratyczny Cox w mowie swojej w Nowym Jorku oświadczył się za sprawą Irlandyi i powiedział, że gdy będzie wybrany prezydentem, a kwestya irlandzka nie będzie jeszcze w pierwszych miesiącach przyszłego roku rozwiązana, wówczas rzuci Lidze narodów cały autorytet narodu amerykańskiego na szalę za naród irlandzki i jeżeli będzie można, wystąpi publicznie za sprawą irlandzką.

KONGRES KATOLIKÓW WĘGIERSKICH.

Budapeszt. P. A. T. (B. kor.). Trzynasty kongres katolików węgierskich, w którym wziął udział arcyks. Józef, małżonka naczelnika państwa i nuncyusz papieski msgr. Schioppa, został otwarty przez prezydenta hr. Jana Zichy'ego ostrem przemówieniem przeciwko defetyzmowi, który doprowadził do tego, że Węgry nietylko przegrały wojnę, lecz także rozbiły się w straszny sposób. Msgr. Schioppa przedłożył pozdrowienie od Papieża całemu narodowi węgierskiemu i wyraził przekonanie, że naród, który wierzy w przyszłość, nie może być uważany za pokonanego. Uchwalono wysłać depesze do Papieża i do naczelnika państwa. Po południu odbyła się procesya, prowadzona przez ks. prymasa Csernocha. W procesyi wzięło udział przeszło 40.000 osób.

ZWIĄZEK DOLNO-SASKI.

Warszawa. (Telef. wł.) Według świeżo nadeszłych z Berlina wiadomości, przedstawiciele krajów Oldenburga, Meklemburga, Szlezwiku, Hannoweru i Hessen-Nassau postanowili na odbytym zjeździe utworzyć związek krajów dolno-saskich, a odrywając się od Prus, utworzyć w Rzeszy niemieckiej nowe ugrupowanie.

POD HASŁEM WALKI Z TERROREM.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" podaje: Marszałek Sejmu przyjął dzisiaj delegacyę, wybraną przez sobotnie wiece, zwołane pod hasłem senatu i walki z terrorem. Delegacyę prowadzili posłowie Rudnicki, Staniszkis i Zamorski. W imieniu delegacyi przemawiał p. Lityński, starszy zgromadzenia cechów, który wręczył marszałkowi rezolucyę, uchwaloną na wiecach.

Wiadomości gospodarcze.

PRZEMYSŁ ŁÓDZKI. Zastój, jaki zapanował w przemyśle łódzkim, zaraz po podpisaniu rozejmu, mija. Fabrykanci i kupcy zaczynają się przystosowywać do nowowytworzonej sytuacyi. Jak słychać, sytuacya ta zapowiada się bardzo obiecującą dla Łodzi. Zamówienia wojskowe ukończono. Również niektóre fabryki ukończyły roboty dla intendantury i mają zamiar w najbliższym czasie przejść do pracy normalnej. W ciągu ostatnich dni przybyło do Łodzi bardzo wielu kupców z Małopolski i Lubelskiego. Są to przeważnie ludzie bogaci, którzy przyjechali tu z milionami. Odbiorcy ci poczynili tu znaczne zamówienia, głównie na towary bawełniane. Główny rynek zbytu stanowią miasta polskie, które przeszły inwazyę bolszewicką. Najprawdopodobniej Małopolska będzie najlepszym rynkiem zbytu dla łódzkich towarów, ponieważ stamtąd skierowuje się towary na Ukrainę. W związku z tem mówią, że fabryki łódzkie zaczęły intenzywną pracę i że w niektórych zakładach przemysłowych wprowadzono nawet pewne zmiany, dzięki czemu zatrudnionych ma być kilka tysięcy bezrobotnych. Cena towarów gotowych utrzymuje się na stałym poziomie. Surowce utrzymują się w cenie, ponieważ odbiorcy bawełniani w ubiegłym tygodniu, widząc, że ceny spadają, odwołali zamówienia zagraniczne. Większa część transakcyi jest zawierana w Wiedniu, wobec czego korona austryacka zdrożała.

BUDŻET LIGI NARODÓW. Rada Ligi narodów ukończyła obrady nad budżetem na drugie półrocze 1920 r. Budżet wynosi 10 milionów franków w złocie. W sprawie pokrycia budżetu państwa należące do Ligi narodów podzielone zostały na 7 kategoryi, a mianowicie te, które płacić będą 25 jednostek, 20, 15, 10, 5, 3 i jedną jednostkę, przyczem każda jednostka odpowiada wartości 20.000 franków w złocie. Z pośród członków Ligi narodów Anglia, Francya, Włochy, Japonia, Kanada, Australia, Afryka południowa, Chiny oraz Polska mają płacić 25 jednostek, Hiszpania 20 jednostek, Belgia, Brazylia, Czechosłowacya, Holandya, Rumunia, Szwajcarya, Szwecya 15 jednostek, Dania, Norwegia, Portugalia, Jugosławia 10 jednostek itd.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 25 Października 1920 r. L. 241.

	Żądano	Płacono	Transakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	[illegible]	293·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	18·50	19·50	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	430·—	450·	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—
„ czecho-słowackie	—·—	—·—	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	4·75	5·25	—·—
Liry włoskie	10·50	11·50	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	83·—	84·—	—·—
4% „ „ [illegible] z r. 1909	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	85·—	87·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	88·—	90·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	87·—	89·—	—·—
4% „ „ Lwowa	76·—	78·—	77·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	86·—	88·—	—·—
4% „ „ „	82·—	84·—	—·—
4% „ kolej.	81·—	83·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	96·—	98·—	—·—
4% „ „ „	92·—	94·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·—	98·—	—·—
4% „ „ „ 63 l	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ Bku Gal. dla han. i prz.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	96·—	98·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	107·—	109·—	—·—
4% „ „	96·—	98·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	550·—	600·—	—·—
Bank Hipoteczny	620·—	—·—	—·—
„ Małopolski	[illegible]	650·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	380·—	420·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank kom. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	460·—	540·—	470·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	230·—	260·—	—·—
Zieleniewski	2300·—	2400·—	[illegible]
„Tomiesz" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	2150·—	2250·—	2200·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2300·—	2500·—	[illegible]
„Tepege" Tow. dla przem. górnicz.	[illegible]	4700·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. el. akcl. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1850·—
Elektrownia w Sierszy	—·—	—·—	—·—
„Olkoa" T. A.	2600·—	2700·—	—·—
Fabr. przetwo. tłuszcz. w Trzebini	1650·—	1750·—	—·—

†

Z Chilewskich

Stefania Szafrańska

przeżywszy lat 65, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 października 1920 w Luboczy.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Pleszowie nastąpi we środę dnia 27 b. m. o godzinie 9 rano a po odprawionem tamże nabożeństwie eksportacya wprost na cmentarz miejscowy do grobowca rodzinnego.

Na te smutne obrzędy stroskana córka, zięć i wnuki zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Fabryka i Rafinerya Cukru Tow. Akcyjnego w Chodorowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Kor. 15.000.000·— t. j. Mk. 10.500.000·— na Kor. 30.000.000·— t. j. Mk. 21.000.000·—

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Fabryki i Rafineryi Cukru Tow. Akc. w Chodorowie, uchwaliło na dniu 31/V. 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny wynoszący obecnie 15.000.000·— Kr. t. j. Mk. 10.500.000·— a rozłożony na 75·000 sztuk akcyi, o Kor. 15.000.000·— t. j. Mk. 10.500.000·— do wysokości Kor. 30.000.000·— t. j. Mk. 21.000.000·— w drodze emisyi 75.000 sztuk nowych akcyi po Kor. 200.— t. j. Mk. 140·— im, wartości gotówką pełną wpłacić się mających i na okaziciela opiewających, pod warunkami, które ustali Rada Zawiadowcza.

Na podstawie tego upoważnienia zatwierdzonego postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 23. czerwca 1920 r. P. P. 505/20. uchwaliła Rada Zawiadowcza Towarzystwa podnieść kapitał akcyjny, do wysokości Kor. 30.000.000·— t. j. Mk. 21.000.000·— przez emisyę nowych 75.000 sztuk pełno wpłaconych akcyi po Kor. 200·— t. j. Mk. 140·— im. wart. i w tym celu ogłasza publicznie, subskrybcyę na akcye IV. emisyi pod następującymi warunkami:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi, w ten sposób, że na każdą 1 akcyę I-szej (zredukowano) II-giej lub III-ej emisyi, mają prawo pobrać 1 akcyę IV. emisyi.
2) Akcye nieobjęte przez dotychczasowych akcyonaryuszy, zostaną przydzielone nowym subskrybentom, przez Zarząd Towarzystwa, wedle swobodnego uznania, w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrybcyi.
3) Prawo poboru zgłoszonem i wykonanem być musi w czasie od 15 do 31 października 1920., a to pod rygorem utraty tegoż prawa. Zgłoszenia po tym terminie wpływające, będą mogły być uwzględnione, tylko na równi i na warunkach ze zgłoszeniami nowych subskrybentów.
4) Kurs emisyjny akcyi wynosi dla starszych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru Kor. 600·— t. j. Mk. 420·— zaś dla nowych Kor. 800·— t. j. Mk. 560·— za sztukę.
5) Zgłoszenia nowych akcyonaryuszy przyjmuje się w czasie od 1. do 15 listopada 1920.
6) Cena kupna objętych z tytułu prawa poboru wzgl. drogą subskrybcyi akcyi, musi być równocześnie z zgłoszeniem wpłaconą w całości w gotówce.
7) Repartycye nowych akcyi przeprowadzi Zarząd Cukrowni, wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrybcyi, w każdym razie najpóźniej do 30 listopada 1920. przyczem w pierwszym rzędzie będą uwzględnieni plantatorzy buraków cukrowych, którzy wykażą się poświadczeniem Cukrowni w Chodorowie, iż zawarli pięcioletnią umowę na plantacye i dostawę buraków.

Zgłoszenia na akcye przyjmuje:

2612

Polski Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie i Filia jego w Krakowie.

Bank Małopolski S. A. w Krakowie

Rynek główny, 25.

przedtem

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy K 60,000.000·— na K 160,000.000·— czyli Mp. 112,000.000·— przez emisyę nowych 250.000 sztuk akcyi po K 400·— tj. Mp. 280·— im. wart.

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 28. czerwca 1920. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy K 60,000.000·— na K 160,000.000·—, przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisyi tychże akcyi.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Banku na razie o K 84,000.000·— tj. Mp 58,800.000·— czyli do wysokości K 144,000.000·— = Mp. 100,800.000·— przez emisyę nowych sztuk 210.000 pełnowpłaconych akcyi po K 400·— czyli Mp. 280·— im. wart.

Objęcie większości nowo wydać się mających akcyi zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządu

SUBSKRYPCYĘ

na warunkach niżej podanych, a mianowicie:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, iż za 3 stare akcye pobrać mogą 2 nowe.

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć stare akcye, lub kwity tymczasowe, względnie potwierdzenia kasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

3) Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 25. października 1920. pod rygorem utraty tego prawa.

4) Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi Mp. 400·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, zaś Mp. 450·— dla nowych akcyonaryuszy.

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna wraz z 6 % odsetkami od ceny kupna od 1. lipca 1920. do dnia zapłaty.

6) Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego swobodnego uznania.

7) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyi w swoim czasie i po skonfekcyonowaniu sztuk, za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8) Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Bank zwróci wpłacone kwoty wraz z odsetkami w wysokości 3 %.

9) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1. lipca 1920.

10) Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisyę akcyi przyjmują do dnia 31. października 1920.:

w Krakowie:
Bank Małopolski S. A. Rynek główny, 25.
Filia Polskiego Banku Krajowego,
Filia Polskiego Banku Przemysłowego,
Filia Akc. Banku Hipotecznego,
Filia Ziemskiego Banku Kredytowego,
Filia Banku Handlowego w Warszawie.

w Warszawie:
Oddział Banku Małopolskiego, ul. Marszałkowska, 154.
Bank Handlowy w Warszawie,
Bank dla handlu i przemysłu,
Bank Związku Ziemian.

we Lwowie:
Polski Bank Krajowy,
Polski Bank Przemysłowy,
Akc. Bank Hipoteczny,
Ziemski Bank Kredytowy,
Oddział Banku dla handlu i przemysłu,
Oddział Banku Dyskontowego Warszawskiego.

w Bielsku:
Śląski Bank Eskontowy.

w Tarnowie:
Oddział Banku Małopolskiego, ulica Krakowska, 8.

w Wiedniu:
Austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

2314

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Hełoksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fecko